

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

BOŻE NARODZENIE 2020 r. Nr 4 (86)



Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem...

90 lat Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej

Trwający rok 2020 jest szczególnym czasem dla Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej, bo Bóg obdarzył je radością świętowania i dziękczynienia za 90 lat istnienia ich Rodziny Zakonnej.

Siostry przygotowywały się do Uroczystości Patronalnej Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata poprzez modlitwę jaką jest nowenna do Chrystusa Króla Wszechświata i dziękczynienie Bogu za Jego zbawczą miłość. Swą radość z daru konsekracji Siostry wyraziły spisując 90 powodów wdzięczności Bogu za dar Zgromadzenia.

Siostry Betanki, które posługują w naszej parafii przeżywały swoje święto patronalne oraz 90-lecie istnienia zgromadzenia podczas uroczystej Mszy św. o godz. 11.00.

Nasza parafia również dziękowała Panu Bogu za 17 lat obecności Sióstr w naszej wspólnotce. Siostry wpisały się głęboko w kalejdoskop podejmowanych przez nas działań duszpasterskich, poprzez m.in: katechezę szkolną i parafialną, Eucharystyczny Ruch Młodych; posługę w biurze parafialnym i zakrystii. Siostry również zgodnie ze swoim charyzmatem włączają się w modlitewne dzieło Betańskiej Misji Wspierania Kapłanów.

Składamy najlepsze życzenia i dziękujemy Siostrom – Dorocie, Amandzie, Benedykcie i Joannie za ich codzienną posługę w naszej Wspólnotce, za ogrom modlitwy, dobra i serca. Niech Pan Bóg Siostrom błogosławi!

ks. Proboszcz



Modlitwa w intencji górników morskich



Barbórka 2020

W niedzielę – 6 grudnia, odprawiliśmy coroczną Mszę św. w intencji pracowników firmy Lotos Petrobaltic. Poprzez wstawiennictwo św. Barbary, patronki górników, dziękowaliśmy za otrzymane łaski i prosiliśmy o dalszą opiekę i Boże błogosławieństwo dla górników morskich.

Słowo od Księdza Proboszcza

Zapewne wszyscy jesteście już mocno zmęczeni tym, co dzieje się wokół nas. Przygotowania do świąt – jakżeż inne niż zazwyczaj. Każdy próbuje jakoś się w tym świecie odnaleźć. Wiele pytań i wątpliwości towarzyszyło również nam kapłanom. Dzisiaj już wiemy... celebrowaliśmy roraty; odbyły się rekolekcje adwentowe; duszpasterze „stawali na głowie”, aby nie stracić kontaktu z wiernymi w poszczególnych grupach...

Czy świat po zakończeniu pandemii będzie taki sam jak przed różnego rodzaju obostrzeniami? Czy KOŚCIÓŁ będzie funkcjonował tak samo? Czas pokaże... my robimy swoje bo JESTEŚCIE dla nas ważni. I Wam chcemy głosić Chrystusową naukę i przekazywać orędzie Jego Miłości. A zatem z optymizmem spoglądamy w przyszłość przekazując świąteczne życzenia:

Życzymy zdrowia i sił do wykonywania codziennych obowiązków, a także opieki Świętej Rodziny z Nazaretu. Niech Chrystus, Książę Pokoju odnawia w naszych sercach swoją miłość i przepelnia nas swoją obecnością.

*Z podziękowaniem i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Tegoroczne rekolekcje adwentowe „Radość, modlitwa i dziękczynienie” głosił w naszym kościele ks. Mateusz Tarczyński, student teologii dogmatycznej Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Serdeczne Bóg zapłać, za duchowe przewodniczenie w konferencjach adwentowych.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

11 X – W niedzielę obchodziliśmy w Kościele Polskim XX DZIEŃ PAPIESKI. Hasłem tegorocznego Dnia Papieskiego było zawołanie „Totus Tuus”. Przy wyjściu z Kościoła składaliśmy ofiarę na stypendia dla dzieci i młodzieży przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

• Młodzież w wieku akademickim Mszą św. o godz. 20.00 zainaugurowała kolejny rok pracy Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis”.

7 X-8 XII – Domowy Kościół działający w ramach „Ruchu Światło-Życie” zaprosił do podjęcia inicjatywy pod hasłem MORZE MODLITWY, w której chodzi o odmawianie każdego dnia jednej dziesiątki różańca w intencji naszej miejscowości.

16 X – Obchodziliśmy 42. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W czasie Mszy św. o godz. 18.00 modliliśmy się z formularza o św. Janie Pawle II i prosiłiśmy o opiekę nad naszą parafią.

• Ks. Biskup Jacek Jezierski – z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne – udzielił dyspensy od udziału we Mszy św. niedzielnej osobom starszym, chorym i ich opiekunom oraz pracownikom służby zdrowia do 15 listopada.

18 X – Obchodziliśmy Światowy Dzień Misyjny, którego hasłem jest zawołanie: „Oto ja, poslij mnie”.

19 X – W 36. rocznicę śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który oddał swoje życie w służbie Bogu i Polsce, w czasie różańca modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.

22 X – Obchodząc liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, podczas modlitwy wieczornej polecaliśmy nasze intencje za wstawiennictwem tego Wielkiego Polaka i zgłębialiśmy bogactwo Jego duchowości.

1 XI – W uroczystość Wszystkich Świętych i 2 listopada (w Dzień Zaduszny) przed Mszą św. o godz. 9.00 i 18.00 można było składać kartki z imionami bliskich zmarłych, gdyż były to Msze św. zbiorowe.

• Papież Franciszek ogłosił, iż nawiedzenie cmentarza w czasie pandemii nie musi odbyć się w oktawie uroczystości, ale może mieć miejsce w dowolnym dniu listopada.

• W związku z zakazem władz dotyczącym odwiedzania cmentarzy 1 i 2 listopada można było zapalić symboliczną świecę przy naszym krzyżu misyjnym z myślą o tych naszych bliskich, których Pan Bóg odwołał do wieczności.

1 XI – O godz. 12.00 celebrowana była Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi. Po Mszy św. odmówimy wspólnie różaniec.

1-9 XI – Odmawialiśmy różaniec, łącząc się ze wszystkimi uczestnikami inicjatywy modlitwowej „Różaniec do Granic Nieba” i prosząc o wybaczenie wszystkich grzechów dzieciobójstwa w naszej Ojczyźnie.

8 XI – Dzieciom przygotowującym się do I Komunii Świętej, podczas Mszy św. o godz. 11.00, zostały poświęcone książeczki do nabożeństwa.

• W naszej parafii gościliśmy ks. dr. Adama Jeszke, wykładowcę Gdańskiego Seminarium Duchownego, który odprawił Mszę św. o godz. 20.00. Po Mszy św. adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. Było to nasze wspólne uwielbienie i dziękczynienie na zakończenie oktawy uroczystości Wszystkich Świętych.

8 XI – Obchodziliśmy 12. Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Tego dnia można było złożyć ofiarę wspierającą akcję „Przywrócić Nadzieję”, by wesprzeć ofiary wyzysku w Republice Środkowoafrykańskiej.

11 XI – 102. Rocznica Odzyskania Niepodległości. Podczas Mszy św. o godz. 9.00 modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.

12 XI – Z okazji 31. rocznicy kanonizacji Św. Brata Alberta dziękowaliśmy Bogu za duchowe dziedzictwo św. Brata Alberta i prosiłiśmy o wstawiennictwo oraz opiekę nad naszą parafią.

15 XI – Młodzież ze wspólnoty „Lux Cordis” wydała 200. biuletyn liturgiczny „Źródło i szczyt”.

22 XI – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata jest patronalnym świętem naszych Sióstr Betanek, które w tym roku przeżywają jubileusz 90-lecia powstania Zgromadzenia. Składamy najlepsze życzenia i dziękujemy Siostram za ich codzienną posługę w naszej Wspólnocie.

29 XI – Rozpoczynamy świąteczną akcję Caritas wspierania najuboższych pod hasłem „Tutka Miłosierdzia” i „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”.

6 XII – W intencji pracowników firmy Lotos Petrobaltic odprawiliśmy coroczną Mszę św. Poprzez wstawiennictwo św. Barbary dziękowaliśmy za otrzymane łaski i prosiłiśmy o dalszą opiekę i Boże błogosławieństwo dla górników morskich.

12 XII – Rekolekcje adwentowe „Radość, modlitwa i dziękczynienie” głosił w kościele ks. Mateusz TARCZYŃSKI, student teologii dogmatycznej w Rzymie. Dostępne były także w transmisji internetowej dla parafian przebywających w domach.

15 XII – 33. rocznica powstania naszej parafii. Ogarnialiśmy naszą modlitwą duszpasterzy oraz wiernych w naszej Wspólnocie. Pamiętaliśmy o wszystkich budowniczych, ofiarodawcach i dobrodziejach parafii.

Nieszpory adwentowe – Lucernaria



Lucernarium to sięgający starożytności uroczysty obrzęd zapalenia światła przed wieczorną liturgią. Płonące świece mają przypominać nam, że Chrystus jest „Światłością świata” (J 8,12) i „światłem na oświecenie pogan” (Łk 2,32).

W Kościele katolickim pozostały dziś dwa szczególnie uroczyste lucernaria: jedno ma miejsce w Liturgii Wigilii Paschalnej, drugie natomiast właśnie w Adwencie, a konkretnie w cztery sobotnie wieczory, gdzie jest połączone z Nieszporami.

Na początku adwentowej liturgii, w spowitym mrokiem kościele śpiewana jest pieśń *Radosna Światłości*. W czasie śpiewu celebrans zapala odpowiednią liczbę świec na wieńcu adwentowym oraz świece na ołtarzu. Następnie światło jest roznoszone pozostałym

uczestnikom modlitwy. Ciemna świątynia, symbolizująca mroki naszego życia, rozbliska światłem zapowiadającym przyjsie Zbawiciela. W tej atmosferze, m.in. poprzez śpiew psalmów i Magnificat, kontynuowane są Nieszpory.

W tym roku chcemy Was zaprosić do wyjątkowego przeżywania lucernariów, które od strony muzycznej przygotowuje zespół Holy wins. Sprzyjający modlitwie nastrój, piękno śpiewów, a przede wszystkim głęboka treść Słowa Bożego, to godna propozycja mogąca pomóc nam jeszcze lepiej wejść w czas oczekiwania na Jezusa Chrystusa – „Światłości Prawdziwej, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (por. J 1,9).

ks. Proboszcz



adwentowe nieszpory zwane Lucernariumi odprowadzane w każdą sobotę adwentu o godz. 17.30

ADWENT – czas oczekiwania



Czterotygodniowy czas Adwentu, który nie jest okresem pokuty, ale radosnego oczekiwania, obfituje w zwyczaje i symbole. Jest podobny do całego ludzkiego życia, które jest oczekiwaniem na pełne spotkanie z Bogiem. Teologicznie czas ten wyraża oczekiwanie Kościoła na podwójne przyście Chrystusa. W pierwszym okresie akcent położony jest na Paruzję, czytane są wtedy teksty biblijne zapowiadające powtórne przyście Zbawiciela na końcu świata i przygotowujące do spotkania z Chrystusem Sędzią. Ostatni tydzień natomiast bezpośrednio przygotowuje do narodzenia Chrystusa, przez które Bóg wypełnia wszystkie obietnice złożone w historii.

Nazwa „roraty” pochodzi od pierwszego słowa łacińskiej pieśni na wejście śpiewanej w okresie Adwentu – „*Rorate coeli*” (*Niebioso, spuście rosy*). W liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych, który oznacza walkę między duchem a ciałem i symbolizuje dokonane przez Wcielenie Chrystusa zjednoczenie tego co boskie i tego co ludzkie. Wyjątkiem jest III niedziela Adwentu – tzw. Niedziela „*Gaudete*” (*radujcie się*). Obowiązuje w niej różowy kolor szat liturgicznych, który wyraża przewagę światła, a tym samym bliskość Bożego Narodzenia.

Roraty, to Msza św. sprawowana ku czci Najświętszej Maryi Panny, bardzo wcześnie rano. Na początku do ołtarza z lampionami w ręku idą dzieci, w kościele mrok świątyni rozpraszają jedynie świece i lampiony. Dopiero na śpiew „*Chwała na wysokości Bogu*” zapala się wszystkie światła.

Z roratami związany jest zwyczaj zapalania specjalnej świecy, nazywanej roratką. Symbolizuje ona Maryję, która jako jutrzienka zapowiada przyście pełnego światła – Chrystusa. Innym zwyczajem jest umieszczenie w kościele wieńca z czterema świecami oznaczającymi cztery niedziele Adwentu.

Uczestnictwo dzieci w Mszach roratnich wiąże się ze zwyczajem podejmowania różnych dobrych po-

stanowień na czas Adwentu. Dzieci zapisują te postanowienia na specjalnie przygotowanych przez siebie sercach, składanych następnie przy ołtarzu. Pod koniec Mszy św., Prezbiter losuje dwa serca i wręcza wybranym w ten sposób dzieciom niespodzianki.

Święta rozpoczyna Pasterka, uroczysta Msza św. odprawiana w nocy z 24 na 25 grudnia. Pasterka upamiętnia oczekiwanie i modlitwę pasterzy zmierzających do Betlejem. W Polsce jest jedną z najważniejszych świątecznych tradycji.



Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego, cz. 2

W drugiej części artykułu o Dziedzictwie Prymasa Tysiąclecia, dokończony zostanie wątek poświęcony refleksji nad zagadnieniami dotyczącymi społeczeństwa w aspekcie pracy ludzkiej, a dalej myśli o prawach człowieka, rodziny oraz o wymierze prawdy.

Teologia pracy ludzkiej

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Stefana Wyszyńskiego, jeszcze jako młodego księdza, było zagadnienie pracy. Już w czasie swych studiów na KUL zajmował się polityką społeczną, której problematyka skupiała się wówczas w dużej mierze na zagadnieniu pracy najmniej. Obronił tam pracę doktorską pod kierunkiem ks. prof. Antoniego Szymańskiego, jednego z najwybitniejszych w Polsce znawców nauczania społecznego Kościoła. W latach 30. prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy oraz był asystentem kościelnym Chrześcijańskich Związków Zawodowych, pozostających wówczas w opozycji wobec związków zawodowych o obliczu komunistycznym. Dzięki codziennej ich obserwacji dobrze poznał główne założenia marksizmu, wobec którego aż do końca życia był nadzwyczaj krytyczny.

Ludzką pracę Wyszyński traktował jako istotną drogę do samorozwoju i doskonalenia się człowieka – drogę do Boga i do czynienia „bardziej ludzką” otaczającej nas rzeczywistości.

Wyjaśniał, że skoro natura ludzka zawiera zarówno elementy materialne jak i duchowe, to praca nie może służyć tylko postępowi materialnemu, lecz „rozwojowi całej osoby ludzkiej, a więc i postępowi duchowemu”. Wymagał więc rozwoju cnót związanych z pracą: miłości i pokory, pracowitości, sumienności, obowiązkowości, odpowiedzialności, cierpliwości, wytrwałości, stałości i wreszcie cichości, która zapewnia wewnętrzny ład w człowieku.

Promotor praw człowieka

Już w 1942 r. pisał Stefan Wyszyński, że „nienaruszalne prawa człowieka są wcześniejsze i starsze od czyichkolwiek praw, zarówno rodziny jak i narodu, i państwa. Niezależne są one od żadnego ustroju społecznego, gospodarczego czy politycznego, a każdy ustrój godzący w te cele będzie niesprawiedliwy i niewolniczy”. Słowa te były czymś zupełnie nowym na gruncie społecznego nauczania Kościoła. Antycypował też swymi poglądami zarówno powszechną Deklarację Praw Człowieka, którą ONZ przyjęła



w 1948 roku; jak i dalszą ewolucję myśli Kościoła. Prawa człowieka doczekają się autorytatywnego potwierdzenia w Kościele dopiero dwadzieścia lat później w encyklice Jana XXIII „Pacem in terris” oraz zostaną „inkorporowane” do społecznego nauczania Kościoła dopiero w czasie Soboru Watykańskiego II.

Kardynał Wyszyński, mówiąc o prawach człowieka konsekwentnie, podkreślał, że w centrum zainteresowania powinna stać osoba ludzka,

obdarzona przyrodzoną godnością. A jej naturalne prawa winny mieć zawsze pierwszeństwo wobec jakichkolwiek struktur społecznych. Przekonywał, że pierwszorzędnym obowiązkiem każdego państwa jest ochrona tych właśnie praw.

Wartość rodziny

Nauka kardynała Wyszyńskiego o rodzinie to jeden z ważniejszych rozdziałów jego dziedzictwa. Ponieważ to w rodzinie człowiek przychodzi na świat, ma prawo narodzić się, dojrzewać i wzrastać. W rodzinie ma prawo dożyć kresu swoich dni, bo zawsze zasługuje na szacunek i miłość, chociażby już siły stracił i po ludzku wydawał się niepotrzebny.

Program Społecznej Krucjaty Miłości

Bezpośrednio po zakończeniu obchodów Millennium Polski prymas Wyszyński sformułował program duszpasterski na nowe tysiąclecie wiary w Polsce. Była to Społeczna Krucjata Miłości, zapowiedziana w liście pasterskim na Wielki Post 1967 roku. „Zaczynamy pracę, która potrwa długie lata. Prowadzić ją będziemy w Społecznej Krucjacie Miłości. Wszak Chrystus Pan (...) ogłosił swoje największe i pierwsze przykazanie: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” – pisał Prymas. Dodawał, że w ten właśnie sposób będzie to praca nad stopniowym wprowadzeniem w życie Ślubów Narodu oraz przenikanie ducha Soboru Watykańskiego II.

Istotą Społecznej Krucjaty Miłości było podjęcie walki z otaczającym złem, ale drogą nie tyle zmiany narzuconych struktur społecznych, co poprzez przemianę swoich serc. Przypominał, że „Czas to miłość! (...) Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości”. Dostrzegął, że

tylko dzięki miłości możemy dokonać prawdziwej przemiany otaczającego świata. „Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby nastało «nowych ludzi plemię». Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradzione i zginie” – wyjaśniał. Wierzył, że moralne odrodzenie poszczególnych obywateli jest drogą do odrodzenia społecznego i narodowego, czego dowodem są następujące słowa: „wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać, to i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Nie idzie bowiem w Ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale przede wszystkim o odnowienie się człowieka”.

Wkrótce – chcąc spragmatyzować przekaz, czyniąc go przystępnym i łatwym do zapamiętania, ujął swoje wskazania w 10 punktach:

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata.
2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdzwieku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
7. Czynn timer współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Używaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Wydaje się, że przykazania te – choć zostały napisane ponad pół wieku temu – mają znaczenie uniwersalne. Pokazują, że myśl kard. Wyszyńskiego może być wciąż aktualna, inspirująca.

Wymiar prawdy

I jeszcze jeden nurt dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia, który przeni-ka wszystkie poprzednie – to wymiar prawdy, że ani Polska, ani człowiek nie ostoi się bez wiary w Boga żywego.

Czekając na beatyfikację

Prymas Tysiąclecia był najwybitniejszym prymasem w historii Polski i charyzmatycznym przedstawicielem wierzących, miał wizję prowadzenia Kościoła w czasach totalitaryzmu. Potrafił budować relację między Kościołem a władzą komunistyczną, ale wyznaczył jej granicę mówiąc słynne słowa: „non possumus” – „rzeczy Bożych na ołtarzach cezara składać nie można”, ograniczając ingerencję władz państwowych w życie Kościoła. Prymas Stefan Wyszyński przeprowadził Wielką Nowennę i uroczystości Millennium Chrztu Polski w warunkach kryzysu politycznego. Był gorliwym pasterzem, liderem, człowiekiem o poczuciu wielkiej odpowiedzialności za naród, a przede wszystkim był człowiekiem całkowicie oddanym misji duszpasterskiej. Jedną z najważniejszych misji okazało się przygotowanie świata na posługę św. Jana Pawła II, któremu powierzył przeprowadzenie Kościoła z I do II tysiąclecia.

Modlitewne spotkania oczekujących na beatyfikację niech będą okazją do zgłębiania duchowości kard. Wyszyńskiego, do jego zanurzenia w Bogu i zawierzenia Chrystusowi przez Maryję. On wskazywał, co robić, by w Ojczyźnie zapanował spokój. Po pierwsze – pracować rzetelnie w poczuciu odpowiedzialności sumienia; po drugie – nie trwonić, nie marnować darów ziemi, ale oszczędzać, bo jesteśmy narodem na dorobku; po trzecie – lepiej zaspakajając potrzeby narodu: moralne, społeczne, religijne, kulturalne i gospodarcze. To rady, które są aktualne nawet po prawie czterdziestu latach po jego śmierci.

Teresa Sowińska
na podstawie „Ten zwycięża, kto miłuje” Anny Rastawickiej
i materiałów zamieszczonych na stronie: <https://wyszynski-prymas.pl>



Archiwalne publikacje ks. Stefana i Kardynała Wyszyńskiego

31. rocznica kanonizacji Św. Brata Alberta

Kanonizacja Patrona naszej parafii miała miejsce w Rzymie, w Bazylice św. Piotra, 12 listopada 1989 roku. Kościół, aby przeprowadzić procedurę uznania osobę beatyfikowaną za świętą, wymaga zatwierdzenia cudu, który został wymodlony za pośrednictwem kandydata na ołtarze. Po śmierci bł. Brata Alberta Jego kult szerzył się bardzo intensywnie, więc rozpoczęto starania o kanonizację. Taki cud się zdarzył i został zatwierdzony przez Jana Pawła II 21 lutego 1989 roku. W tym wypadku możemy chyba mówić o cudzie kanonizacji, bo czyż mogła się ona wydarzyć w czasach PRL-u?

Pięknie opisał tę historię Wojciech Czubatka i ks. Andrzej Antoni Klink, posłużę się więc obszernymi cytacjami z ich tekstów.

Wyjątkowa historia

W czasach deklarowanego przez władzę PRL-u ateizmu, nie mogło dojść do żadnego cudu. Jednak 3 maja, w Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 1986 roku taki cud miał miejsce. W warszawskim szpitalu wojskowym przy ulicy Koszykowej umierający noworodek w jednej chwili stał się zupełnie zdrowy. Albert Szulczyński przyszedł na świat 19 marca 1986 roku. Minęły dwa miesiące a stan chłopca był bardzo ciężki z powodu ogólnego zakażenia organizmu, sepsy. Niewydolność nerek spowodowała tak wysoki poziom mocznika w surowicy krwi, że przekroczył on 80, podczas gdy przy 40 dorośli ludzie zapadają na uremię i umierają. Cały zespół chorób, jednocześnie atakujący organizm, doprowadził do wyłączenia wszystkich narządów wewnętrznych. Zrozpaczona mama zwróciła się do zaprzyjaźnionej matki Klaudii, przełożonej klasztoru siostr wizytek, która z wykształcenia jest lekarzem urologiem. Razem omawiały wyniki badań chłopca: – Wiesz Basiu, on ci umiera – nie kryła zakonnica. Dziecko trzeba było ochrzcić i zaproponowała imię Albert a o modlitwę poprosiła siostry albertynki.

Sekretny chrzest

„Zakonnica [matka Klaudia] chwyciła za telefon i połączyła się z przełożoną albertynek w Krakowie – siostrą Akwiną. – Chcecie mieć świętego? Macie małego Alberta. Módlcie się o cud – rzuciła bez ogródek.”

Siostry wizytki w Warszawie, jak też siostry albertynki rozpoczęły modlitwy do błogosławionego Brata Alberta. W czasie nowenny nastąpiło nagłe uzdrowienie dziecka, które według orzeczenia lekarzy szpitalnych nie dawało się wytłumaczyć w żaden naukowy sposób. I został wymodlony, nieprzypadkowo – ale z myślą o kanonizacji błogosławionego brata Alberta Chmielowskiego. We wszystkich klasztorach albertyńskich w kraju i na świecie zarządzono od końca kwietnia 1986 roku modlitwę o cud.

Po drodze była katastrofa w Czarnobylu. Gdy umierającemu noworodkowi podano jeszcze płyn Lugola, okazało się, że chłopiec był uczulony na jod. Matka dowiedziała się, że maleństwo nie przeżyje najbliższej nocy.

Pani Barbara postanowiła sprowadzić do chłopca księdza, aby go ochrzcić. Nie dostała pozwolenia na odwiedzi-



ny duchownego w wojskowym szpitalu. Malcem opiekowała się jednak pewna mocno wierząca pielęgniarka. To właśnie ona wprowadziła na oddział wojskowego księdza kapelana. Ona też zgłosiła się na matkę chrzestną. Nie było jednak ojca chrzestnego. Ze szpitala wymiotło wszystkich mężczyzn. Oficerowie – programowo ateści – nie mieli odwagi albo nie chcieli się narażać. W jednej z sal pielęgniarka znalazła mężczyznę siedzącego przy łóżku chorego dziecka. Razem z nim była starsza kobieta.

– Absolutnie się nie zgadzam. Jestem niewierzący – także chciał się wymigać. Zgodził się jednak, dla świętego spokoju, by uciszyć gderanie starszej kobiety – jak się potem okazało, teściowej. Dopiero później wyszło na jaw, że chrzestny był oficerem politycznym.

Stał się cud

Rankiem następnego dnia, pani Barbara zastała w szpitalu puste łóżeczko. Namiot tlenowy był otwarty. Pierwsza myśl – dziecko nie żyje. Nagle dostrzegła biegnącego w jej stronę ordynatora.

– I teraz mogłem pieszo do twych świątyni progować... – wzruszony lekarz zaczął recytować fragment inwokacji z „Pana Tadeusza” o cudownym uzdrowieniu. Olbrzymi mężczyzna ścisnął panią Barbarę w ramionach – Dopiero wtedy, po raz pierwszy płakałam – wspomina kobieta – zrozumiałam, że on żyje. Patrzę, wiozą to moje dziecko. Wszystkie urządzenia odłączone. Kładą go do łóżka, a on sobie spokojnie leży i oddycha. Wzięłam go za rączkę i on mnie wtedy po raz pierwszy ścisnął za palec. To było 3 maja – zwraca uwagę na znamieną datę.

Okazało się, że nocą nagłe dziecko – w jednej minucie – zostało kompletnie uzdrowione. Matka chrzestna chłopca, mimo że nie miała dyżuru, czuwała przy nim. To był jej pierwszy chrześniak i bardzo chciała, żeby żył. Zauważyła nagle, że coś się zmieniło, że chłopiec oddycha zupełnie normalnie. Zaalarmowała lekarzy. Po dwóch tygodniach badań Albert został oddany rodzicom. Był zupełnie zdrowy.

Krótko po tych wydarzeniach w drzwiach domu Szulczyńskich stanęła potężna, niezwykle wysoka postać w habicie. – Jestem siostra Benilda. – usłyszeli zaskoczeni domownicy – Przyjechałam z Rzymu, żeby zebrać dokumentację do cudu.

Tajna akcja

Nie było to łatwe. Przecież oficjalnie do żadnego cudu w wojskowym szpitalu nie mogło wtedy dojść. Placówka żadnej dokumentacji udostępnić nie miała zamiaru. Dokumenty zostały wydobyte w sposób iście sensacyjny. Pani Barbara z siostrą Benildą, czekały pewnej nocy nieopodal szpitala. Dokumenty wyniosła z placówki wspomniana już wcześniej matka chrzestna. Obydwie kobiety dostarczyły je do punktu ksero, gdzie już czekał umówiony człowiek. Jeszcze tej samej nocy dokumenty wróciły do archiwum szpitala. Kserokopia trafiła natomiast do Rzymu.

Ruszyły kanonizacyjne procedury. Lekarze z warszawskiego szpitala jeździli do Krakowa składać zeznania. Czasy były takie, że jeden przed drugim ukrywał owe wyjazdy. Zeznania składał także ojciec chrzestny dziecka. Oficer WSW (Wojskowa Służba Wewnętrzna), który nagle znalazł się w świecie zupełnie mu obcym. – Dla niego zakonnica była zawsze stara, gruba i brzydka. Nie mógł się nadziwić, że w klasztorze są tak piękne, młode, roześmiane dziewczyny – opowiada Barbara Szulczyńska. Coś zaczęło się w nim zmieniać. Dziś ten mężczyzna jest już po bierzmowaniu i ślubie kościelnym. Zbiera materiały do książki o powstańczych losach Brata Alberta.

Na chwałę Bogu

Na początku 1989 roku, Szulczyńscy dostali list od siostry Benildy: „Bogu niech będą dzięki. Ustalono cud. Kanonizacja odbędzie się jeszcze w tym roku” – głosiło pismo. Papież Jan Paweł II kanonizował Brata Alberta w Rzymie 12 listopada 1989 roku.

Albert Szulczyński ma dziś 28 lat. Jako czterolatek wraz z rodzicami uczestniczył w tym wydarzeniu. Włoscy reporterzy oszaleli na punkcie małego Albertino. Zdjęcia chłopca były na pierwszych stronach wszystkich włoskich gazet.

Z czasem okazało się, że Albert – wtedy już mieszkaniec Podkarpacina, nieopodal Sochaczewa – pięknie śpiewa. Skończył sochaczewską szkołę muzyczną. Uczył się śpiewu klasycznego w Warszawie. Obecnie pracuje jako organista.

Pewnego dnia odebrał telefon z Częstochowy. Dzwonił paulin, brat Andrzej. – Opiekuję się księdzem Janem Wolnym, który pana ochrzcił. Ksiądz jest u nas w hospicjum i chciałby pana poznać – powiedział. Wizyta wyglądała dziwnie. Gdy ksiądz dowiedział się, że mężczyzna jest organistą,

cały czas płakał. Albert obiecał mu, że zaśpiewa na jego pogrzebie. Duchowny zmarł dwa tygodnie później. Młody organista obietnicę spełnił. Cała rodzina Szulczyńskich przeżyła jednak szok, gdy podczas pogrzebu odczytano fragmenty pamiętnika księdza Jana Wolnego.

Pod datą chrztu Alberta widniał zapis, iż tego dnia ksiądz ochrzcił umierające dziecko. W trakcie sakramentu chłopiec nagle otworzył oczy i spojrzał na księdza w taki sposób, że ten powiedział: – Będziesz żył i będziesz śpiewał na chwałę Bogu. Nagle dla rodziny Szulczyńskich stało się jasne, dlaczego ksiądz płakał podczas spotkania z Albertem. Oto na ich oczach, dopisany został ostatni chyba rozdział tych niesamowitych wydarzeń”.

Patron na dzisiaj

W liście na rozpoczęcie Roku Świętego Brata Alberta, polscy księża biskupi, tak napisali: „Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 roku oraz kanonizacji w 1989 roku ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów. Świadcstwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozzerwalnej więzi między miłością a chrześcijaństwem. Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie, porzucił sztukę, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęsa dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Tegoroczna 31. rocznica kanonizacji Patrona naszej parafii, św. Brata Alberta, jest okazją do przypomnienia Tego świadka miłości bez reszty oddanego Bogu, przynosi także dzisiaj, owoce przemiany serc tych, które rozwijają swoją wrażliwość na ludzką biedę.

Teresa Sowińska

za: www.newsbook, Wojciech Czubatka,

i ks. Andrzej Antoni Klimek, redaktor naczelny „Opiekuna”





W tym roku, w dniach od 1 do 8 listopada uczestniczyliśmy w powszechnej modlitwie – Różaniec do Granic Nieba, który jest kontynuacją inicjatywy sprzed trzech lat, kiedy to modląc się stanęli wzdłuż granic Polski z różańcem w rękach. Tym razem organizatorzy chcieli dotrzeć z propozycją modlitewną zarówno dla rodzin jak i dla całych parafii, aby w ten sposób odpowiedzieć na skandaliczne akcje protestacyjne popierające aborcję i żądające „wolności praw kobiet”.

Organizatorzy modlitwy do Nieba nawoływali: „Musimy znowu chwycić za różańce i z całych sił wołać do Boga Ojca o zmiłowanie. Chcemy podjąć pokutę za nasze grzechy i wołać do Nieba o wybaczenie. Chcemy stanąć w obronie życia. Wszyscy połączmy się w wspólnej modlitwie, całą nadzieję pokładając w Bogu Ojcu Jedynym. Wszystko nas przynagla do tego działania: orędzia Matki Bożej, wydarzenia w Polsce i na świecie. Sami nie damy sobie rady, jak powietrza potrzebujemy pomocy od Boga... Prosimy o modlitwę i podejmowanie pokuty w intencji wypełnienia Woli Bożej wobec naszej Ojczyzny.

Poprzez przebłaganie Boga za grzech zabijania nienarodzonych i wynagrodzenie cierpienia, jakiego doznały dzieci nienarodzone, pragniemy ratować Polskę i świat przed konsekwencjami tych grzechów. Konsekwencje te stają się coraz bardziej widoczne i dotyczą nas coraz bardziej.

Dlatego ponownie organizujemy ogólnopolskie wydarzenie modlitewne, żeby zmienić bieg historii, powstrzymać zło i wymazać skutki naszych grzechów. A więc:

1. Pokutujemy za wszystkie grzechy aborcji dokonane w Polsce.
2. Prosimy dusze czyścicowe o modlitwę, ofiarowujemy odpusty.
3. Przepraszamy dzieci nienarodzone, przyjmujemy je do naszych rodzin i prosimy o modlitwę za nas.

Owoce tej wielkiej modlitwy Polaków może być przywrócenie nadziei, wiary i przyjęcie pokoju Bożego.

Nasza Parafia jako jedna z 20 tys. innych, przystąpiła do Inicjatywy „Różańca do Granic Nieba”.

Podczas oktawy Uroczystości Wszystkich Świętych, wspólnie odmawialiśmy różaniec za zmarłych dołączając także modlitwy „Różańca do Granic Nieba” w duchu jedności: osób świeckich, kapłanów, biskupów i papieża. W pierwszą sobotę miesiąca, podczas Mszy św. o godz. 12.00, wynagradzaliśmy za grzechy Niepokalanemu Sercu Maryi.

Do wspólnego Różańca można się było włączyć, modląc się indywidualnie w swoich domach poprzez łącze internetowe z Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, skąd o godz. 19.00 odbywała się codzienna transmisja na żywo. Jedynie ostatnie spotkanie modlitewne było transmitowane z Bazyliki Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Główną intencją modlitwy była prośba o uleczenie ran związanych z utratą dzieci nienarodzonych (tych nieprzyjętych i tych, które nie mogły się narodzić z powodów naturalnych) oraz przebłaganie za wszystkie nasze grzechy, zaniedbania i zranienia z tym związane.

Przebieg modlitwy:

- modlitwa do Boga Ojca, w której wielbimy Boga, w Trójcy Świętej Jedyne, Stwórcę wszelkiego stworzenia. Dziękujemy za cudownie stworzenie nas i członków rodziny. Przepraszamy za to, że często nie potrafimy przyjąć, a niekiedy nawet wprost odrzucamy Owoc Bożej miłości. Przepraszamy Cię za każdego człowieka, który w jakikolwiek sposób przyczynił się do odrzucenia miłości objawionej w zaistnieniu nowego życia. Prosimy o łaskę przebaczenia dla mnie, dla mojej najbliższej rodziny, dla moich przodków i potomków. Jednocześnie pragniemy przyjąć do swego serca każde poczęte, a odrzucone życie. Przyjmujemy te dzieci, którym choć nie dano przyjść na ten świat, to jednak żyją przed Twoim Obliczem. Nadajemy im prawa mojej rodziny i obywatelstwo mojej Ojczyzny.

- modlitwa skierowana do dzieci, w której przepraszamy za wszystkie dzieci nienarodzone, zabite w naszych rodzinach, te, o których wiemy i te, które są nam nieznanne.

Prosimy o wstawianie się za nami, by śmierć nie miała dostępu do naszych rodzin. Prosimy o modlitwę za



Polskę i cały świat, by wrócił do Boga Ojca, naszego Stwórcy.

- Psalm 51: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zglądź nieprawość moją...”
- Różaniec Święty
- Końcowe modlitwy: to Akty Zawierzenia się Sercu Jezusowemu i Matce Bożej, które są duchowym dopeł-

nieniem naszej pokuty i modlitwy. Są też otwarciem na przyjęcie woli Bożej, w kolejne dni, miesiące i lata.

**Niech nas umocni ta modlitwa!
Maryjo – Królowo Polski – módl się za nami!”**



Oto słowa Ojca Świętego Franciszka:

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. W tym tygodniu w całej Polsce, Wasze rodziny i parafie jednoczą wspólną modlitwa: „Różaniec do granic nieba”.

Niech to błaganie, zanoszone do nieba przez wstawiennictwo Matki Bożej Różańcowej, wyjedna uzdrowienie

ran związanych z utratą dzieci nienarodzonych, przebaczenie grzechów, dar pojednania, oraz napelni Wasze serca nadzieją i pokojem.

Z serca Wam błogosławię.



Wspólnota Jezusowej Łodzi

Msza święta w pierwszy wtorek miesiąca, 6 października 2020 r., zgromadziła Wspólnotę Jezusowej Łodzi na Mszy świętej, która wyrażała swą radość tańcem z flagami i śpiewem. Po Mszy świętej członkowie wspólnoty dzielili się świadectwami działania Boga w swoim życiu. Poniżej galeria zdjęć z tego wydarzenia.



„Holy wins” anno Domini 2020

Jak co roku w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych w kilku kościołach Archidiecezji Gdańskiej odbyło się spotkanie modlitewne pod hasłem „Święty nieśmiertelny”, które jest katolicką przeciwwagą dla amerykańskiego Halloween o pogańskim rodowodzie. Z powodu pandemii w tym roku nie wzięło w nim wprawdzie udziału zbyt wiele osób, ale nasza dość spora katedra nie świeciła jednak pustkami. Po odśpiewaniu litanii do wszystkich świętych wysłuchaliśmy okolicznościowej konferencji poświęconej beatyfikowanemu niedawno Carlo Acutisowi. Następnie w uroczystej procesji wniesione zostały na ołtarz relikwie kilkunastu świętych oraz monstrancja, przed którą odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Całość uświetniły wspaniałe śpiew i gra żukowskiego zespołu „Lux Mundi”.

Splendoru dodawał uroczystości także niezwykły wystrój kościoła. Oświetlenie nad figurą Matki Bożej w głębi prezbiterium stwarzało ciekawe (zupełnie zapewne niezamierzone) wrażenie, jakoby unosił się nad nią duch eleganckiego dżentelmena w kapeluszu. Na schodach prezbiterium ustawione były też od początku spore wizerunki św. Teresy z Avilla, bł. José Sáncheza del Río, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy oraz św. Andrzeja Boboli. Relikwiami tego ostatniego, będącego patronem Polski, proboszcz katedry pod koniec uroczystości pobłogosławił na placu katedralnym zarówno nas jak i całe nasze miasto, któ-

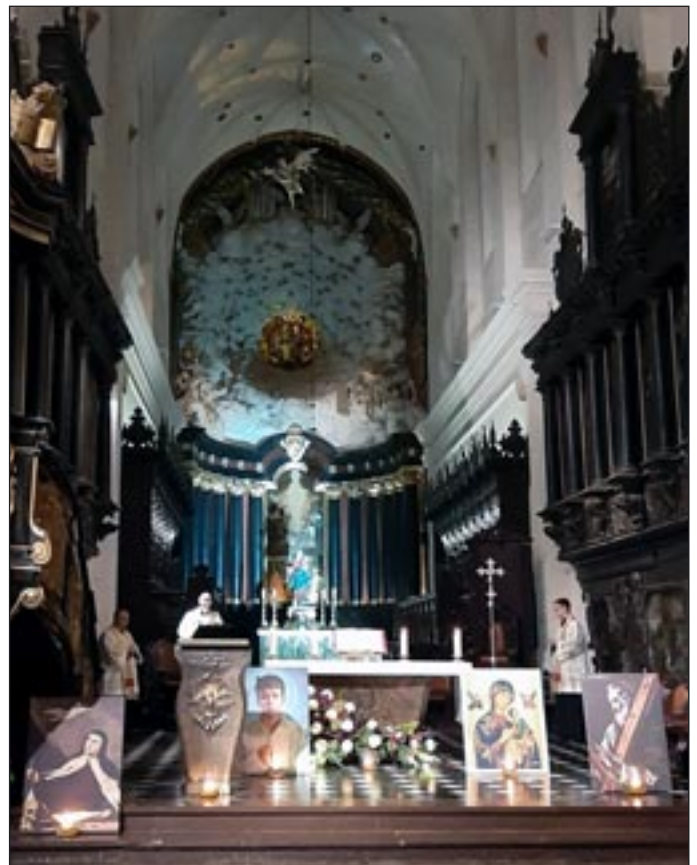
re w tym samym akurat czasie opanowane było przez tłumy demonstrujących na ulicach przeciwników Kościoła. Można więc powiedzieć, że był to bardzo symboliczny gest. A że następnego dnia (tj. 1 listopada) miał się rozpocząć „Różaniec do Granic Nieba”, to i my na samym końcu wypuściliśmy z rąk czerwone baloniki w kształcie serc, które od razu poszybowały do nieba. W ten sposób zapoczątkowaliśmy niejako tę ogólnopolską akcję modlitewną.

Tego samego wieczora Szkoła Nowej Ewangelizacji zorganizowała również ciekawe spotkanie modlitewne w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie, a w wigilię uroczystości Chrystusa Króla (21.11.2020) także Wieczór Chwały Króla Wszechświata, w którym – z uwagi na sytuację epidemiologiczną – można było wziąć udział również online, z czego chętnie sama skorzystałam.

tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



po błogosławieństwie czerwone baloniki poszybowały do nieba

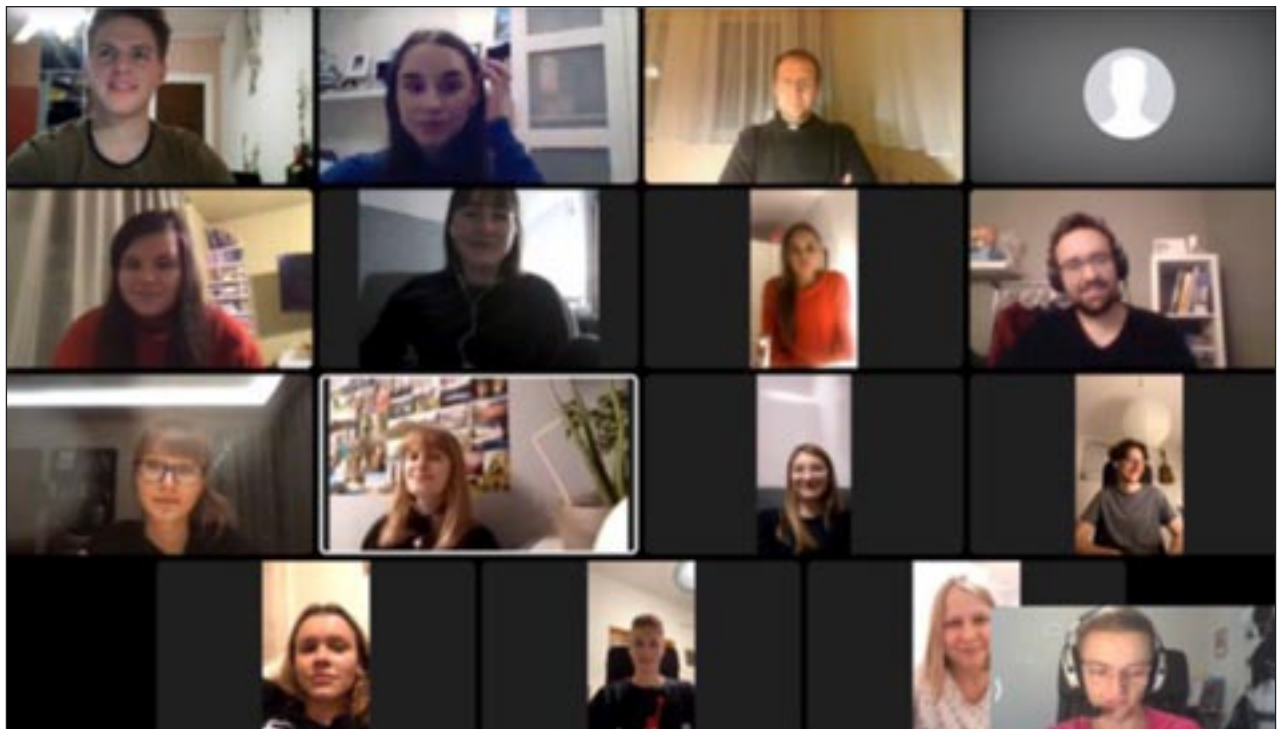


konferencja w gronie kilkorga świętych

Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis” – działa on-line!!!

Pomimo oczywistych przeciwności, duszpasterstwo akademickie „Lux Cordis” prężnie działa i przyjmuje nowych studentów. Nasze spotkania składają się z dwóch części: Msza św. w kościele oraz konferencja on-line. Przestrzegając wszystkich norm sanitarnych, nie poddajemy się w pozna-

waniu „Światłości Serca” – „Lux Cordis”. W miniony weekend przeżyliśmy Dzień Skupienia w formie hybrydowej: część spotkań odbyło się w kościele, część on-line. Tematem Dnia Skupienia była „Kerygmaticzna walka z moim Goliatem”.

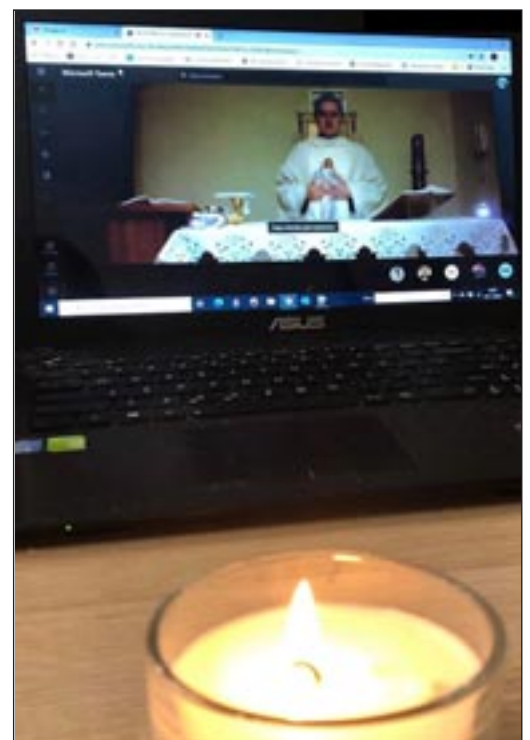


„SMYKI” na teamsach

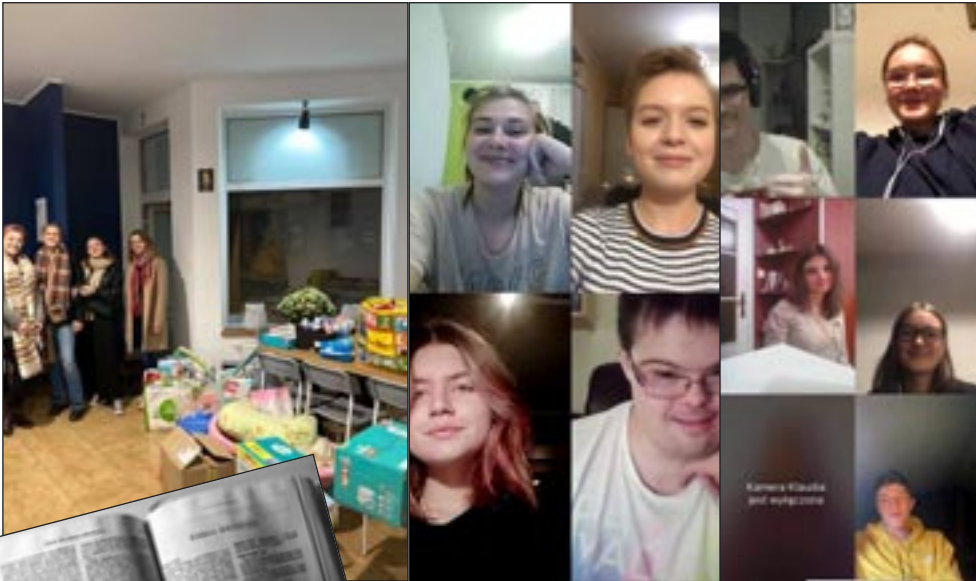


Duszpasterstwo online

Wspólnota Młodszej Młodzieży „Lux Cordis” podczas swojego piątkowego spotkania uczestniczyła w transmisji Mszy świętej na platformie Teams. Czasami nawet forma online może okazać się dla niektórych owocniejsza i piękniejsza. Ten niełatwy czas pokazuje nam za Kim/czym tak naprawdę tęsknimy...



Duszpasterstwo Młodzieży „Lux Cordis” – spotkania na ZOOM-ie



Wspólnota Młodzieżowa Lux Cordis porusza na konferencjach online tematy z zakresu katechizmowej i ludzkiej. Rozmawiają o: rodzinie, 7 grzechach głównych i 3 cnotach kardynalnych, o powołaniu. Rozważaliśmy również Słowo Boże.

Spędzając także czas na wspólnej integracji grając online m.in. w kalambury i Among Us. Udało się też wspólnie z Duszpasterstwem Akademickim zebrać i przekazać produkty dla niemowląt dla Fundacji Małych Stópek w Starogardzie Gdańskim.

Starają się pomimo pandemii trwać razem i mają nadzieję, że niedługo spotkają się w swojej salce :)

Mikołajki – 2020

Na ostatnim spotkaniu mieliśmy nasze wspólnotowe Mikołajki! Najmłodsi, studenci i my spotkaliśmy się na zoomie, aby razem jak co roku, lecz tym razem w ciut innej formie się ze sobą integrować i móc obchodzić święto świętego Mikołaja biskupa Miry. Nasi kochani księżą przygotowali spotkanie na którym robiliśmy quiz i słuchaliśmy muzyki świątecznej, ksiądz Dawid opowiedział nam historię świętego Mikołaja, a także dzielił się naszymi wspomnieniami dotyczącymi świąt. Wieczór

ten był pełen atrakcji, odwiedził nas nawet gość z Francji, czyli ksiądz Mateusz! W trakcie spotkania nie zabrakło humoru, zabawy, rywalizacji oraz integracji, więc wieczór był dla nas pełen wrażeń. Cieszymy się, że pomimo obecnych warunków, mogliśmy świętować ten dzień razem, zgodnie ze zwyczajem!



AB

Carlo Acutis – najmłodszy błogosławiony „misjonarz” naszych czasów



wierni uczestniczący w beatyfikacyjnej mszy św. Carlo Acutisa na zewnątrz bazyliki z uwagi na obostrzenia związane z Covidem (fot. CNS /Junno Arocho Esteves)

Mówiąc o świętych czy błogosławionych, mamy na ogół na myśli dorosłych już zazwyczaj ludzi, którzy zasłynęli z jakichś bardzo wybitnych dzieł swojego życia. Są wśród nich m.in. powszechnie znani władcy (np. Kazimierz, Jadwiga), papieże (np. Grzegorz Wielki, Jan Paweł II), księża, zakonnicy i siostry zakonne (np. ks. Popiełuszko, o. Pio, s. Faustyna). Tymczasem – jak śpiewa „Arka Noego” – „*taki duży, taki mały może świętym być, tak i ja, tak i ty możesz świętym być*”. Potwierdza to m.in. tegoroczna beatyfikacja Carlo Acutisa, która miała miejsce w Asyżu 10.10.2020 r. Ten młody Włoch w trakcie swojego krótkiego, bo zaledwie 15-letniego życia zdołał dotrzeć ze swoim internetowym przesłaniem o Bogu do zapewne dużo większej rzeszy rówieśników na wszystkich kontynentach niż niejeden misjonarz. Stąd też można go według mnie nazwać „misjonarzem” naszych czasów. Jego „amboną” stał się internet, którym –

oczywiście oprócz piłki nożnej – interesował się podobnie jak zresztą wielu innych ludzi w jego wieku. Jego „nauki” przybrały formę tworzonych tam przez niego własnoręcznie komiksów mówiących o życiu i nauce Jezusa. W tak prosty i zrozumiały sposób przekazywał w nich młodym ludziom na całym świecie trudne niekiedy do zrozumienia wartości religijne. Trafiał zresztą nie tylko do serc młodzieży, lecz także i dorosłych, gdyż wśród pierwszych osób, których życie zmieniło się radykalnie pod wpływem jego przekazów, była jego własna mama i kuzynka. Dzięki swojej pasji informatycznej Carlo nadał dodatkowo internetowi, który nierzadko służył złym rzeczom (np. ukazywaniu przemocy czy gorszeniu innych za pomocą treści pornograficznych), zupełnie nowe, nobilitujące go wręcz znaczenie i stał się tym samym (nieoficjalnym chyba jeszcze) patronem internautów.



chłopak taki sam jak jego rówieśnicy, (fot. www.carloacutis.com)



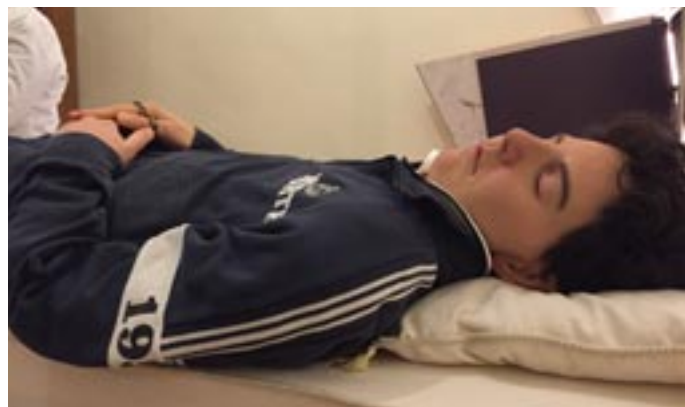
beatyfikacyjna msza św. w bazylice w Asyżu, (fot. carlo-acutis-cyber-apostel-vatikan-seligsprechung-katholische-kirche-bild.jpeg)

Szczególną wartością w jego życiu stanowiła Eucharystia, którą przyjmował codziennie, odkąd w wieku 12 lat wrócił z rodzicami do Mediolanu z Londynu, gdzie się urodził 3.05.1991 r. Nazywał ją swoją „autostradą do nieba” i – jak się okazuje – były to słowa prorocze. Zachwycał się „oryginalnym postępowaniem Jezusa, który chowa się w malutkim kawałeczku chleba. Tylko Bóg może zrobić coś tak niewiarygodnego”. Jego planem na życie, który konsekwentnie realizował, było „zawsze być blisko Boga”. Bardzo mądrze jak na swój młody wiek określał takie filozoficzne pojęcia jak smutek („patrzeć na siebie”) czy szczęście („patrzeć w stronę Boga”). Był również świadom tego, że „niebo czekało na nas od zawsze”, bo „nasz cel musi być nieskończony, a nieskończoność to nasza ojczyzna”. Dlatego też nie „umierał jak wielu jako kserokopia”, lecz „jako oryginał, którym wszyscy ludzie się rodzą”. Tuż przed śmiercią podsumował w skrócie swoje życie słowami, które także każdy z nas chciałby zapewne móc wypowiedzieć w chwili swojej śmierci: „Cieszę się, że umieram tak wcześnie, ponieważ przeżyłem swoje życie, nie tracąc ani minuty na rzeczy, które nie podobają się Bogu”. Wiele z przytoczonych tu zdań tego młodego geniusza internetowego cytował niejednokrotnie przy różnych okazjach nawet sam papież Franciszek.

Carlo Acutis zmarł w 2006 r. na białaczkę, która w bardzo szybkim tempie wyniszczyła jego organizm. Przed jego tegoroczną beatyfikacją, a więc po 14 latach od jego śmierci, wystawiono jego ciało na widok publiczny w szklanej trumnie w bazylice w Asyżu. Wyglądał tak, jakby po prostu zasnął w swoim sportowym ubraniu! Cóż, nasze życie nie kończy się wraz z naszą śmiercią...

Błogosławiony Carlo Acutis pozostawił nam po sobie bogatą spuściznę. Oprócz mnóstwa internetowych komiksów o tematyce religijnej, adresowanych głównie do młodzieży, stworzył także na swojej stronie internetowej bardzo szczegółowy katalog wszystkich Cudów Eucharystycznych, które miały miejsce do momentu jego śmierci w różnych krajach (m.in. w Sokółce i Legnicy). Zbiór ten ma być prezentowany w formie wystawy na całym świecie. Swoją wędrówkę rozpoczęła ona w USA, więc w Polsce pewnie będziemy musieli jeszcze trochę na nią poczekać.

Tekst: Ewa Wojacek
(zdjęcia zaczerpnięto ze stron internetowych)



po 14 latach od śmierci Carlo Acutis wygląda w trumnie jakby tylko spał..., (fot. www.carloacutis.com)

Jan Paweł II do młodzieży

„Przez swoją wytrwałość ocalicie życie wasze.” /Łk 21, 19/ zapewnia nas Jezus Chrystus – jedyny Syn Boży, nasz Pan, Zbawiciel, Brama do życia wiecznego, Chrystus Król Wszechświata. Jan Paweł II, wzór duszpasterza, oddany był Osobie Jezusa Chrystusa całym swoim życiem przez Niepokalaną Bogurodnicę: TOTUS TUUS – papieskie hasło, które dobrze znane jest na całym świecie i obecne w niejednym polonijnym domu. Papież Pielgrzym. Warto przytoczyć bardzo popularne i często cytowane dwa fragmenty katechez ze spotkań z młodymi pokoleniami podczas papieskich pielgrzymek.

Lourdes, spotkanie z młodzieżą, 15 sierpnia 1983 r.:

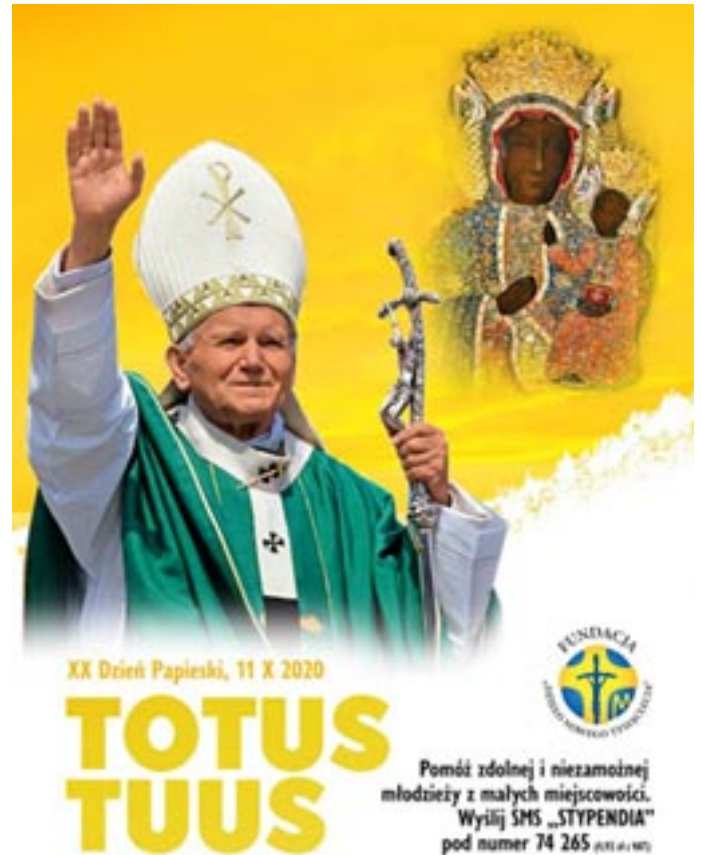
„Droga miłości wedle Chrystusa jest droga trudną i wymagającą. Musimy być realistami. Ci, którzy mówią wam tylko o spontaniczności, łatwości, wprowadzają was w błąd. Stopniowe opanowywanie naszego życia, uczenie się bycia tym, kim chce Bóg byśmy byli, wymaga cierpliwego wysiłku i walki ze sobą. Bądźcie mężczyznami i kobietami świadomymi. Nie zagłuszajcie swoich sumień, nie deformujcie ich, nazywajcie po imieniu – dobro i zło. Czeką was nieuchronnie poznanie sprzeczności społeczeństwa, którego wady dobrze znacie. Nie wyrzekając się miłosierdzia, ale z odwagą, przyjdzie nam budować najpierw w sobie samych kształt takiego społeczeństwa, jakie chcielibyśmy mieć jutro. Wiara jest ryzykiem.”

Seul, przemówienie na spotkaniu z młodzieżą, 6 maja 1984 roku:

„Być młodym znaczy mieć dużo ideałów i nadziei. Znaczy to również doświadczać samotności i lękać się, że najcenniejsze nadzieje mogą się nie spełnić. I im bardziej kochacie życie, tym większa jest wasza nadzieja, tym większy bywa wasz lęk. Ponieważ stawka w tej grze jest zbyt wysoka, by można ją było utracić: jedno życie, które dał wam Bóg, a którego nikt inny nie może za was przeżyć. Być młodym chrześcijaninem znaczy to wszystko i jeszcze więcej: znaczy żyć w Chrystusie.”

* * *

Przytoczone słowa Papieża są tylko niewielką częścią jego słów, drogowskazów dla młodych ludzi, którzy często są pozostawieni sami sobie. Papież był wielkim przyjacielem młodzieży. Teraz również wy-



prasza dla niej łaski i Boże błogosławieństwo, co może pojąć tylko ten, kto żyje Duchem Świętym i Słowem Bożym na co dzień. Czy z taką siłą, jaka płynie z przytoczonych słów, może mówić osoba, która nie jest warta zaufania? Oczywiście, że nie! Papież jest przykładem czystego chrześcijanina. Skąd dzisiaj tyle kalumni pod adresem jego świętej osoby? Odpowiedzi jest wiele, a paradoksalnie źródło jedno: ciemna strona mocy. Mnie przekonały raz na zawsze słowa najsłynniejszego egzorcysty ks. Gabriela Amortha, że osoba Jana Pawła II będzie atakowana już nieustannie. W czasie egzorcyzmów zły duch mówił, że nienawidzi Jana Pawła II najbardziej, bo zabrał mu wiele młodych dusz. Złe wydarzenia ostatnich tygodni tylko potwierdzają prawdę słów ks. Amortha.

Wszystko rodzi się w naszych sercach – i zło, i dobro. Najważniejsze, żeby narodził się w sercu człowieka Chrystus, On jest naszą jedyną obroną przed najgorszym złem. Jan Paweł II wiedział o tym doskonale.

Opracowanie Teresa Andrzejak

• **OPOWIADANIA dla DZIECI** •**WIGILIA
z Janem Pawłem II**

Przy wigilijnym stole w tym roku będziemy cieszyć się obecnością tylko ścisłego rodzinnego grona. Pojawi się tym samym okazja duchowej obecności z tymi, którzy są bliscy naszemu sercu, a pozostają w czasie świąt gdzieś dalej.

Nie może zabraknąć wśród tych, o których pomyślimy w czasie Wigilii, Jana Pawła II, tym bardziej teraz, kiedy pamięć o nim jest bezkarnie brukana.

Słowa Papieża zapadają jak zawsze głęboko w nasze serca, trzeba tylko nieustannie je otwierać. Wówczas staną się najlepszymi pomnikami pamięci o Wielkim Polaku.

* * *

„Adwent zachęca nas do uświadomienia sobie na nowo tego egzystencjalnego oczekiwania, które „znamionuje” nasze istnienie i nastawia je na przewyższenie siebie, aby przygotować się na spotkanie z „Tym, który ma przyjść”. Co więcej, zachęta liturgii zobowiązuje nas do pomagania także innym w odkryciu tej głębokiej struktury ich istnienia, którą nazwałbym „strukturą Adwentu” właściwą człowiekowi. Istotnie, tylko ten, kto potrafi odkryć swoją niekompletność, może pragnąć wyjść poza siebie, aby szukać własnej realizacji tam, gdzie jedynie można ją znaleźć.”

/ 10 XII 1983 – Nadzwyczajna audiencja generalna w Auli Pawła VI/

* * *

„Świat potrzebuje prawdziwej mądrości. Często szuka jej tam, gdzie jej nie ma, natomiast nie umie

uznać jej tam, gdzie ona naprawdę się znajduje. A dlaczego tak jest? Powód może być ten, który ma na myśli św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (por. 1 Kor. 1-2): ponieważ prawdziwa mądrość, która jest mądrością krzyża, przedstawia się niekiedy jako „głupstwo” lub „szaleństwo”. Lecz – jak potem wyjaśnia Apostoł – „nauka krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie” (1 Kor 1, 18), dla tych mianowicie, którzy owładnięci pychą, uważają siebie za mądrych, podczas gdy w rzeczywistości w oczach Bożych są tylko głupi. Prawdziwa zatem mądrość – mądrość krzyża – ukazuje się tylko pokornym i tym, którzy szukają prawdy, odrzucając czcze pozory.”

/1 X 1984 – do księży Pasjonistów/

* * *

„Dlaczego jestem chrześcijaninem? Dlaczego od dałem całe moje życie Chrystusowi? Pytania te dotyczą najważniejszych przekonań i podstawowych wartości, na których staramy się opierać nasze myśli i czyny. Nasze życie kształtują wybory, jakich dokonujemy na działanie Boga. Lecz działania Boga są ważniejsze niż nasza odpowiedź. Bóg wzywa, Bóg działa, a my odpowiadamy. Dlatego jesteśmy chrześcijanami. W Chrystusie Bóg jest z nami i takie jest znaczenie słowa „Emmanuel”. Rzeczywiście, Ojciec tak bardzo pragnął być ze swoim ludem, że dał nam swojego jedyne Syna, swego umiłowanego Syna. Nie mogło być większego daru.”

/25 XI 1986 – Brisbane, Australia – Msza św. i ryt inicjacji Katechumenów/

Opracowanie Teresa Andrzejak

Jedno imię – różni patroni, cz. 1

Zauważyłam, nie bez zdziwienia, że wiele osób nie rozróżnia, a wręcz utożsamia św. Andrzeja Apostoła i św. Andrzeja Bobolę jako jedną postać. Postanowiłam więc przyjrzeć się bliżej tym świętym.

Św. Andrzej Apostoł

Andrzej Apostoł pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim (por. *J 1, 44*), ale mieszkał ze św. Piotrem, swoim starszym bratem i jego teściową w Kafarnaum (por. *Mk 1, 21. 29-30*). Obaj trudnili się rybołówstwem. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, który przyjmował z rąk Jana chrzest w Jordanie. To on przyprowadził do Chrystusa swojego brata – Piotra. Jednak nie od razu na stałe dołączyli oni do tłumów chodzących z Panem Jezusem. Po pierwszym spotkaniu w pobliżu Jordanu wrócili do Galilei, do swoich zajęć. Byli żałośnymi rybakami, skoro mieli własne łodzie i sieci. Właśnie przy takiej pracy Chrystus po raz drugi ich wezwał; odtąd pozostali z nim aż do Jego śmierci i wniebowstąpienia. Spotkanie nad Jeziorem Genenezet i powtórne wezwanie przekazał nam św. Mateusz: „Gdy (Jezus) przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro: byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za nim” (*Mt 4, 18-20*). Św. Łukasz dorzuca szczegół, że powołanie to łączyło się z cudownym połowem ryb (*Łk 5, 1-11*). Pan Jezus chciał w ten sposób umocnić w swoich pierwszych uczniach wiarę w to, że prawdziwie jest Tym, za Kogo się podaje. W spisie Apostołów Andrzej wymieniany jest na drugim (*Mt i Łk*) lub czwartym (*Mk*) miejscu. Przez cały okres publicznej działalności Pana Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. W domu Andrzeja i Piotra w Kafarnaum Chrystus niejednokrotnie się zatrzymywał. Andrzej był świadkiem cudu w Kanie (*J 2, 1-12*) i cudownego rozmnożenia chleba (*J 6, 8-15*).

Ślady apostołskiej działalności św. Andrzeja i męczeńska śmierć

W tradycji usiłowano wybadać ślady jego apostołskiej działalności po Zesłaniu Ducha Świętego. Orygenes (+ 254) wyraża opinię, że św. Andrzej pracował w Scytii, w kraju leżącym pomiędzy Dunajem a Donem. Byłby to zatem Apostoł Słowian, których tu właśnie miały być pierwotne siedziby. Według św. Hieronima (+ 421) św. Andrzej miał także pracować w Poncie, w Kapadocji i w Bitynii, skąd udał się do Achai. Ten sam pogląd podziela Teodoret (+ 458), który twierdzi, że św. Andrzej przeszedł ze Scytii do Tracji i Epiru, aby zakończyć życie śmiercią męczeńską w Achai. Wszystkie źródła są zgodne, że św. Andrzej zakończył swoje apostołskie życie śmiercią męczeńską w Patras w Achai, na drzewie krzyża. Patras leży na Peloponezie, przy ujściu Zatoki Korynckiej. Niemniejsze zainteresowanie osobą i działalnością, a zwłaszcza śmiercią św. Andrzeja, okazują



Św. Andrzej Apostoł, obraz Bernata Jiméneza z XV w.

apokryfy: *Dzieje Andrzeja* z wieku II-III oraz *Męka św. Andrzeja* z wieku IV. Są to dokumenty bardzo dawne, sięgające niemal czasów poapostolskich. Zwłaszcza *Dzieje Andrzeja* cieszyły się kiedyś wielkim powodzeniem. Według tych źródeł, po Zesłaniu Ducha Świętego, Andrzej miał nauczać i dokonać wielu cudów (nawet wskrzeszania zmarłych) w miejscach, do których dotarł: w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scytii (dolny bieg Dunaju) i Grecji. Tam też, w Patras, 30 listopada 65 lub 70 roku (w tradycji wschodniej – w 62), przeżegnawszy zebranych wyznawców, został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X. Wyrok ten przyjął z wielką radością – cieszył się, że umrze na krzyżu, jak Jezus. Litera X jest pierwszą literą imienia Chrystusa w języku greckim (*od Christos, czyli Pomazaniec*). Prawosławni uważają, że św. Andrzej umierał aż trzy dni, bo do krzyża został przywiązany, a nie przybity – w ten sposób chciano wydłużyć jego cierpienie. Przez cały ten czas w obecności tłumy wyznawał wiarę w Chrystusa, pouczał zebranych, jak należy wierzyć i jak cierpieć za wiarę.

Kult św. Andrzeja

Kult św. Andrzeja był zawsze w Kościele bardzo żywy. Liturgia bizantyjska określa św. Andrzeja przydomkiem Protokleros, to znaczy „pierwszy powołany”, gdyż obok św. Jana

jako pierwszy został przez Chrystusa wezwany do pracy apostołskiej. Achaja chlubi się przekonaniem, że jej pierwszym metropolitą był św. Andrzej. Dla prawosławnych św. Andrzej jest jednym z najważniejszych świętych, nazywają go Apostołem Słowian. Według ich tradycji św. Andrzej dotarł nad Dniepr i Don, i jest założycielem Kijowa. W 356 roku relikwie św. Andrzeja przewieziono z Patras do Konstantynopola i umieszczono je w kościele Apostołów. Krzyżowcy, którzy w czasie czwartej wyprawy krzyżowej w 1202 roku zdobyli Konstantynopol, zabrali relikwie i umieścili je w Amalfi, w pobliżu Neapolu. Głowę św. Andrzeja papież Pius II w XV w. kazał przewieźć do Rzymu, do bazyliki św. Piotra – uważając, że skoro wspólna chwała połączyła obu braci, ta sama chwała powinna połączyć także ich ciała.

25 września 1964 r. papież Paweł VI zwrócił głowę św. Andrzeja kościołowi w Patras. Najpierw 23 września złożyli hołd relikwii wszyscy ojcowie Soboru Watykańskiego II, zebrani na trzeciej sesji wraz z papieżem, który w procesji przeniósł relikwię z kaplicy Najświętszego Sakramentu na ołtarz auli soborowej. Mszę świętą odprawił przy tej okazji kardynał Marcella, archiprezbiter bazyliki św. Piotra, a kazanie wygłosił kardynał Koenig z Wiednia, kończąc homilię modlitwą o zjednoczenie Kościołów. Po południu przewieziono relikwie do kościoła św. Andrzeja della Valle, gdzie były wystawione do publicznej czci. Dnia 25 września do Rzymu przybyła delegacja greckiego Kościoła prawosławnego. Paweł VI przyjął ją na osobnej audiencji i przy tej okazji wręczył święte relikwie. Jeszcze tego samego dnia zostały one przewiezione samolotem do Patras. Kościół grecki posiada też relikwie krzyża, na którym umarł św. Andrzej. Natomiast relikwia prawej ręki Apostoła znajduje się w moskiewskim Soborze Bogojawleńskim. Od 2003 r. częśćka relikwii św. Andrzeja jest także w Polsce, w warszawskim kościele środowisk twórczych przy Placu Teatralnym.

K u l t św. Andrzeja był i nadal jest żywy w różnych krajach. Święty Grzegorz I Wielki założył ku jego czci klasztor i ko-

ściół w Rzymie. Otrzymał także relikwie Apostoła z Konstantynopola (+ 604). Wiele narodów i państw ogłosiło św. Andrzeja swoim szczególnym patronem. Tak uczyniły: Neapol, Niderlandy, Szkocja, Hiszpania, arcybiskupstwo Brunszwiku, księstwo Burgundii, Limburg, Luksemburg, Mantua i Szlezwiąg, a z innych krajów – Bitynia, Grecja, Holandia, Niemcy, Pont, Prusy, Rosja i Sycylia. Także bardzo wiele miast chlubi się patronatem św. Andrzeja: Agde, Aranches, Baeza, Bordeaux, Brescia, Bruggia, Hanower, Neapol, Orange, Pesaro, Rawenna, Rochester. Jest on także patronem małżeństw, podróżujących, rybaków, rycerzy, wozowodów, rzeźników. Ten orędownik zakochanych wspomaga w sprawach matrymonialnych i wyprasaniu potomstwa.

W ikonografii św. Andrzej Apostoł przedstawiany jest jako starszy mężczyzna o gęstych, siwych włosach i krzaczastej, krótkiej brodzie. Jako apostoł nosi długi płaszcz. Czasami ukazywany jako rybak w krótkiej tunice. Powracającą sceną w sztuce religijnej jest chwila jego ukrzyżowania. Atrybutami Świętego są: „krzyż św. Andrzeja” w kształcie litery X, księga, ryba, sieć. Formę krzyża św. Andrzeja mają znaki drogowe ustawiane przy przejazdach kolejowych.

Źródła: wypracowania24.pl/religia; bobola.jezuici.pl; Encyklopedia Sławnych Polaków, wyd. Publicat Święci na każdy dzień, ks. W. Zaleski SDB, 1982

Sylwia Stankiewicz



Męczeństwo św. Andrzeja Apostoła – powstały w 1675-1680 obraz olejny na płótnie autorstwa hiszpańskiego malarza barokowego Bartolomé Estebana Murilla. Obraz stanowi część kolekcji królewskiej Muzeum Prado w Madrycie

Pierniki na kiermasz świąteczny



Czujemy już przedświąteczny klimat. Oczywiście w tym czasie adwentu nie może zabraknąć wspólnego wycinania i dekorowania pierniczek przy herbacie i długich rozmowach. W sobotę, 5 grudnia spędziliśmy podtrzymując w gronie Lux Cordis, wieloletnią tradycję wspólnej zabawy lukrem i posypkami. Jesteśmy niesamowicie wdzięczni, że (choć w trochę innej formie, niż to było w poprzednich latach) mogliśmy spędzić ten czas wspólnie.????



Msza św. za zmarłych parafian w 2020 r.



Pożegnanie Mieczysława Szymanka

13 listopada br. odszedł do wieczności Śp. Mieczysław SZYMNEK człowiek głębokiej wiary, dla którego Rodzina i Ojczyzna zawsze były największymi wartościami. Kochał Kościół, w którym czynnie się angażował. Przez wiele lat był odpowiedzialnym za Wspólnotę „Żywego Różańca” jako jeden z jej głównych moderatorów. Należał także do KSM „Semper Fidelis”, z którą wykonał wiele zadań dla dobra parafii.

**Dziękujemy Panie Mieczysławie...
do zobaczenia w niebie.**



Nowa parafialna płyta CD! Pieśni Maryjne w wykonaniu Chóru Brata Alberta

GWIAZDO ZARANNA



Mikołaj Baza Królowa Pokoju (fragment obrazu: Sępe Okaleczony Fra Angelico, 1397-1459)

GWIAZDO ZARANNA
Pieśni Maryjne w wykonaniu Chóru Brata Alberta

XX rocznica
powstania chóru w parafii św. Brata Alberta
w Gdańsku-Przymorzu



W 2018 roku Chór Brata Alberta obchodził jubileusz dwudziestolecia swojego powstania. Z tej okazji pojawił się pomysł, aby nagrać i wydać utwory z naszego aktualnego repertuaru. Jesteśmy chórem parafialnym, który śpiewa przede wszystkim pieśni związane z wydarzeniami roku liturgicznego w naszym kościele.

Z ogromną przyjemnością oddajemy w Państwa ręce płyty z pieśniami maryjnymi. Niektóre z utworów są w naszym repertuarze od wielu lat, inne poznałyśmy niedawno. Wybraliśmy te, które podobają się nam najbardziej i których śpiewanie daje nam najwięcej radości. Usłysz nas Państwo w wykonaniu a cappella, choć zwykle podczas liturgii towarzyszą nam organy.

Szczególne podziękowanie składamy na ręce Księdza Proboszcza Kanonika Grzegorza Stółczyka, bez którego przyjaźni, serdecznej opieki, wsparcia i obecności na próbach, koncertach, okolicznościowych biesiadach i pielgrzymkach nasza mała wspólnota nie stanowiłaby dzisiaj tak ciepłego miejsca. To również dzięki niemu czerpiemy radość nie tylko ze wspólnego śpiewania, ale także z przebywania ze sobą.

Anna Maria Terech, Dyrygent
Gdańsk, 8 grudnia 2020 r.

Godzina Łaski

8.12.2020 r.

Wpatruję się w Ciebie w Godzinie Łaski,
odarty jak nędzarz, bez żadnej maski,
próbuję zapomnieć o czczych pokusach...
Otwieram oczy, przymykam usta...

Zanurzam się w głębię, duszy mej, ciszy...
Żywię nadzieję, że Ty mnie usłyszysz...
Pragnę zaufać tak, jak Matka Twoja
i kroczyć prosto po życia wybojach...

Pragnę jak Ona „niechaj mi się stanie”...
Ty wiesz, co dobre, Ty wysłuchasz, Panie...
Ty mi wybaczasz i wszystkim grzesznikom;
my wędrujemy bez Ciebie donikąd.

Wznoszę więc do Cię w Dniu Łaski błagania:
Niechaj nas zawsze Twa tarcza osłania!
Byśmy bezpiecznie, utrudziwszy nogi,
z jasnym spojrzeniem dotarli w Twe Progi...

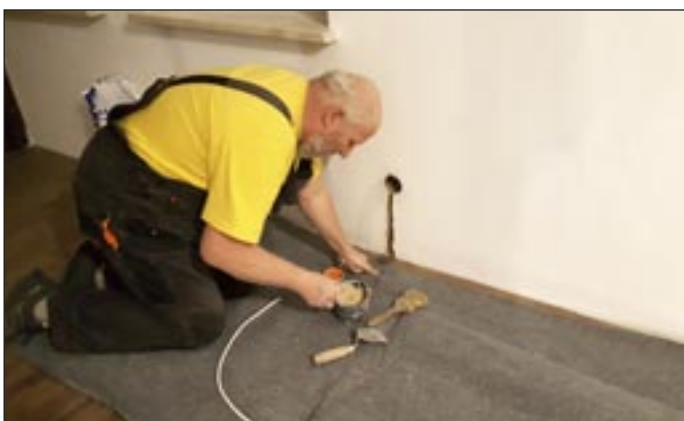
Sylwia Stankiewicz



Porządki przed zimą na terenie parafii



Prace remonowe w kaplicy na plebanii



200. numer biuletynu „Źródło i Szczyt”



Młodzież ze wspólnoty „Lux Cordis” wyraża wdzięczność wszystkim, którzy korzystają z biuletynu liturgicznego „Źródło i szczyt” i swoją ofiarą wspomagają duszpasterstwo. W niedzielę, 15 listopada na ławkach w naszym kościele zagościł już DWUSETNY numer biuletynu. Z tej okazji przygotowaliśmy małą niespodziankę: wśród 300 wydrukowanych na XXXIII niedzielę zwykłą egzemplarzy, kilka zostało opatrzone pieczęcią parafialną z napisem NAGRODA.

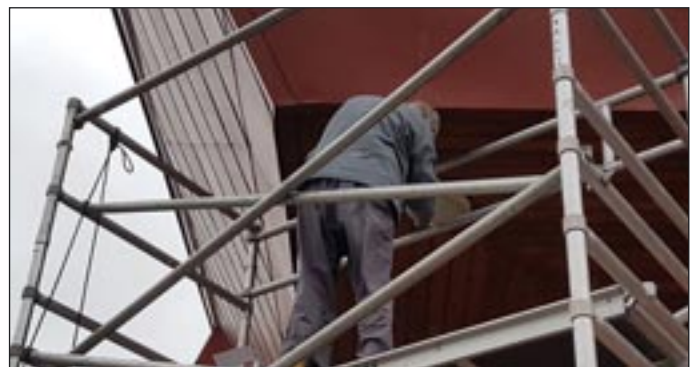
Radość tych, którym udało się zdobyć nagrodę, można zobaczyć na zdjęciach zamieszczonych obok. Wszystkim, którzy angażują się w cotygodniowe przygotowanie tego małego dzieła, pod czujnym okiem ks. Pawła, składamy gorące podziękowania.

ks. Proboszcz

Prace budowlane – monitoring

W ostatnich dniach trwały prace związane z montażem monitoringu. Z radością informujemy, iż kolejne „małe dzieło” zostało zakończone :)

Bardzo dziękujemy wszystkim za materialne wsparcie w tych trudnych czasach...



WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Maksymilian Wiktor Nowak	20.09.2020
Oliwier Zigi Płoński	27.09.2020
Tymoteusz Jan Trzciniński	27.09.2020
Mikołaj Jacek Sołtysek	27.09.2020
Kacper Mateusz Krupski	27.09.2020
Lia Elena Stevens	3.10.2020
Stanisław Wiesław Kołtyś	11.10.2020
Zofia Mroskowiak	11.10.2020
Julian Jan Rusiecki	11.10.2020
Krzysztof Rossa	11.10.2020
Milena Izabela Dawidowicz	25.10.2020
Jakub Łopata	25.10.2020
Alicja Łopata	25.10.2020
Franciszek Szymańczak	8.11.2020

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Regina Żak, lat 84
 Śp. Stefania Zakrzewska, lat 64
 Śp. Zuzanna Kotynia, lat 79
 Śp. Marian Manerowski, lat 87
 Śp. Anna Pogorzelska, lat 87
 Śp. Antoni Gnaczyński, lat 81
 Śp. Henryk Orłowski, lat 72
 Śp. Janusz Ślęzak, lat 78
 Śp. Zdzisław Kawlewski, lat 67
 Śp. Gerard Lorrek, lat 80
 Śp. Bożena Czernin-Rutkowska, lat 73
 Śp. Henryk Gosz, lat 89
 Śp. Danuta Hnat, lat 88
 Śp. Adam Ignatowicz, lat 72
 Śp. Ryszard Zieliński, lat 77
 Śp. Czesław Kawka, lat 80
 Śp. Stanisław Daszkiewicz, lat 69

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI

c.d.



Śp. Feliksa Mysłowska, lat 98
 Śp. Helena Szymańska, lat 87
 Śp. Bogusław Kędzierski, lat 91
 Śp. Elżbieta Wińska, lat 69
 Śp. Barbara Terlecka, lat 73
 Śp. Genowefa Piaścik, lat 84
 Śp. Czesław Kijewski, lat 95
 Śp. Andrzej Sokalski, lat 68
 Śp. Stefania Fedorowicz, lat 80
 Śp. Elżbieta Salamondra, lat 74
 Śp. Wilia Jaworska, lat 79
 Śp. Reinhard Machowski, lat 80
 Śp. Lidia Szewczyk, lat 70
 Śp. Dieter Brokmeier, lat 79
 Śp. Edward Gryniewicz, lat 76
 Śp. Iwona Konopka, lat 68
 Śp. Bolesław Król, lat 86
 Śp. Zdzisław Ciarkowski, lat 89
 Śp. Wadim Kuczyński, lat 88
 Śp. Bronisław Nowicki, lat 94
 Śp. Bolesława Bober, lat 93
 Śp. Mieczysław Szymanek, lat 83
 Śp. Tadeusz Mierzejewski, lat 76
 Śp. Rajmund Masiukiewicz, lat 79
 Śp. Jacek Szwindowski, lat 74
 Śp. Eryka Garbowska, lat 78
 Śp. Irena Domińska, lat 85
 Śp. Teresa Pawłowska, lat 81
 Śp. Adam Mróz, lat 83
 Śp. Maria Falkowska, lat 74
 Śp. Helena Drywa, lat 91
 Śp. Bronisław Stencel, lat 88
 Śp. Władysława Bogdanow, lat 94
 Śp. Barbara Raczek, lat 87
 Śp. Grzegorz Pereta, lat 51
 Śp. Stanisław Gańcza, lat 82
 Śp. Małgorzata Chmielewska, lat 61
 Śp. Michał Kędzior, lat 27
 Śp. Gerhard Sadurski, lat 85
 Śp. Henryk Kamiński, lat 88
 Śp. Helena Palmowska, lat 84
 Śp. Władysława Makrycka, lat 89

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – Proboszcz, ks. kan. Grzegorz Stołczyk. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaškowiak. Wiadomości parafialne: Marcin Smoszna. Zdjęcia: z własnych zasobów.

Boże Narodzenie

Anno Domini 2020

Fragment fresku Giotta „Boże Narodzenie”, namalowany ok. 1305 roku dla kaplicy Scrovegnich w Padwie.



„I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się. Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan”. Łk 2,10-11

Jak niewiele potrzeba, aby radować się w tę Noc
i Dzień przepelniony pokojem Nowonarodzonego.

Jak nie uwielbiać Boga na wysokościach skoro rodzi się Książę Pokoju...
Jak nie zobaczyć w drugim człowieku brata skoro Bóg dał nam swojego Syna...

Dziękując Bogu, że dał nam radość wspólnego odkrywania Jego wezwań życzymy,
aby Jezus wzmacniał naszą nadzieję i wiarę; dodawał sił na nadchodzący czas;
budził radość w nas; obdarzał nas Miłością.

**Niech najbliższe dni – Wigilia, Boże Narodzenie, Nowy Rok 2021 – będą
nie tylko rodzinne, zdrowe i spokojne, ale przede wszystkim wypełnione
BOGIEM**